

Dzieci udają naturalnie

Na prawdziwej scenie

W sztuce „Agnes” Catherine Anne, granej w Teatrze im. Wilama Horzycy, występują na zmianę dwie trzyosobowe obsady dziecięce. Anna Antonowicz i Karolina Ostrożna znane są już z udanych występów w teatrze lub filmie („Historie miłosne” Stuhra z Karoliną odniosły sukces w Wenecji). Pozostałe dziewczynki debiutują na profesjonalnej scenie.

Dzieci występują w niektórych dramatach, teatr ma więc doświadczenie w organizowaniu naboru kandydatów. Opiekuje się nimi Teresa Stuczyńska. W tym przypadku dodatkowym problemem był temat sztuki: kazirodztwo. Niektórzy rodzice, gdy się dowiedzieli, wycofali kandydatury swoich pociech.

Na przesłuchanie

przyszło 30 dzieci. Reżyser Anna Augustynowicz kazała im skakać, krzyczeć, klasnąć. Chodziło o to, które z nich potrafią najbardziej „naturalnie udawać”. Wybrano sześć dziewczynek. Na ich pastwę został rzucony aktor Paweł Tchórzelski, który w „Agnes” gra rolę Ojca.

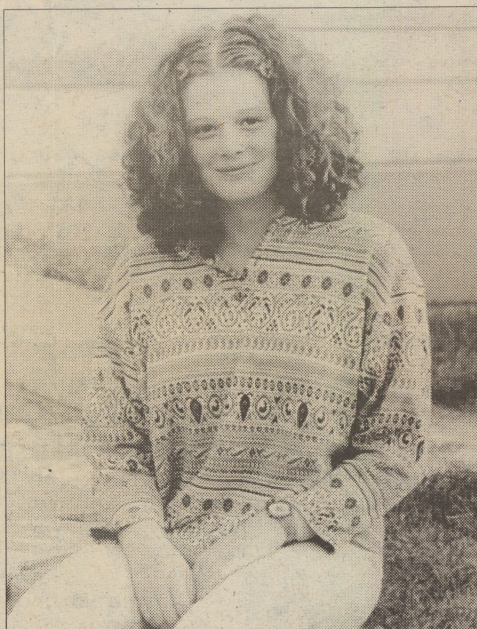
– Znęcajcie się nad nim, obrażajcie go, wymyślajcie mu! – padło polecenie.

– To było bardzo przyjemne. Och, jak przyjemne. Na rodziców nie można krzyczeć, na siostry nie można, w szkole nie wolno – dziewczynki cieszą się wspomnieniem. – Wołałyśmy: „Jak on się ubiera?!”, „Koszula ci wychodzi ze spodni!”, „Nie ogoliłeś się, łysy!”, „Ty, na bosaka, gdzie twoje sandały?!”. Tuszem do rzęs chciałyśmy go malować, potem na zielono, potem szminką pani Teski. Nie dawał się, ale w końcu nie wytrzymał i uciekł do swojej garderoby.

Zwycięską szóstkę zdominowały uczennice dwóch szkół podstawowych z Rubinkowa – „ósemki” i „osiemnastki”. W szkole nr 8 teatrzyk świetlicowy obchodzi właśnie 10-lecie. Posługuje się lalkami i techniką cieni. Ma na koncie laury ogólnopolskie i wojewódzkie. W zasadzie w zajęciach biorą udział dzieci z klas 1-3, lecz niektórym bardzo trudno się rozstać z teatrem i przychodzą nadal. Tutaj odkryto talenty Ani Antonowicz, a teraz Ani Lipińskiej i Małgosi Karpińskiej. W „Weselu” w „Horzycy” gra Agnieszka Mincer.

W szkole nr 18 istnieje teatrzyk „Zaczarowane Jajo”. Jego aktorki, Ola Banach i Karolina Nowasielska, są teraz w piątej klasie.

– W szkole są dobrze znane z teatralnego talentu, więc gdy pojawiła się propozycja, od razu pomyślano o nich – mówi wychowawca małych artystek, biolog i infor-



Fot. ANDRZEJ KAMIŃSKI

Ania Antonowicz – jedna z dziecięcych aktorek przedstawienia „Agnes”

matyk Piotr Drażkowski. – Poza tym są wzorowymi uczennicami.

Zwolnienia ze szkoły

nie były potrzebne. W czasie wakacji odbywały się przedpołudniowe próby; gdy zaczął się rok szkolny, tylko wieczorne. Scenicznego warsztatu uczyły się poprzez zabawę. Pani reżyser brała dziewczynki za ręce, pokazywała kroki, ruchy, gesty. Pomagały aktorki: Tatiana Pawłowska, Jolanta Teska, Kamila Michalska, Anna Magalska-Milczarczyk.

Wcześniej zapewniono rodziców, że dzieci nie będą miały kontaktu z brutalnością, z drastycznością. Takich scen zresztą w spektaklu nie ma.

Obie obsady znakomicie dają sobie radę. Jedna (K. Ostrożna, A. Antonowicz, A. Banach) wydaje się być bardziej „profesjonalna”, co wynika ze wspomnianego doświadczenia dziewcząt; druga (M. Karpińska, A. Lipińska, K. Nowasielska) – bardziej spon-taniczna.

– Jest taki zwyczaj w teatrze – dowiaduje się od młodziutkich aktorek – że przed wejściem na scenę trzeba sobie dać po kopniaku. Potem już leci.

STANISŁAW ŚWIĄTEK